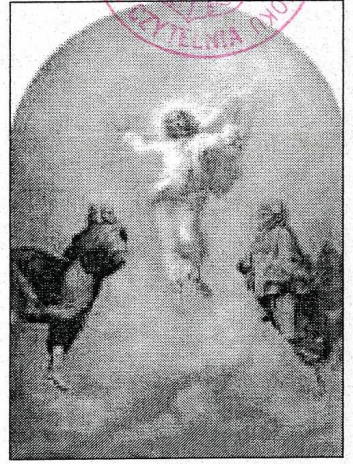


# Góra Przemienienia



Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Góra Przemienienia nr 30 (261) 27 lipca 2008r.



## To, co widzialne przemija, co niewidzialne trwa wiecznie

(wspomnienie o ś. p. ks. Jacentym Matuszewskim)

Czcigodny Księżę Biskupie, Droży Bracia Kapłani według tytułów i godności, Droga Mamo Księdza Jacka, Drogie Siostry, Umiłowani w Chrystusie Panu.

Dziś przychodzi mi spełnić trudny obowiązek podyktowany potrzebą serca: pożegnania ks. Jacentego, któremu mówiliśmy zawsze „Jacek”. 36 lat kapłaństwa; 36 lat posługi duszpasterskiej na różnych placówkach duszpasterskich, 36 lat doświadczeń w pracy kapłańskiej – to wyraziste dokonania za co dziś z głębi naszych serc składamy dziękczynienie Jedynemu i Najwyższemu Kapłanowi Jezusowi Chrystusowi, który po maturze „spojrzał z miłością” na młodego, wysportowanego chłopaka i powołał go do swojej służby. Była to służba bardzo bogata w różnego rodzaju doświadczenia: od posługi katechetycznej wśród dzieci szkół podstawowych, młodzieży szkół średnich i studentów, kapłańskiej posługi wśród młodzieży społecznie niedostosowanej, poprzez wychowywanie i nauczanie klery-

ków w seminarium, aż po duszpasterstwo policjantów i więźniów.

Księżę Jacku, choć dla mnie osobicie „Jacku”!

Ostatnie sześć lat spędziłeś na posługiwaniu w naszej, sanockiej farze, w kościele *Przemienienia Pańskiego*, w mieście, gdzie urodził się św. Zygmunt Gorazdowski, kapłan archidiecezji lwowskiej, „Ksiądz dziadów”, jak był popularnie nazywany.

Niezmiernie trudne były dla Ciebie te ostatnie dwa tygodnie. Wszystko zaczęło się bardzo niewinnie, przyszły dreszcze, jakby to miało być zwyczajne zaziębienie, grypa. Wkrótce przyszły ogromne trudności z oddychaniem. Szpital. Oczekiwanie na diagnozę. Sepsa! Pytamy: co to jest, skąd się bierze taka choroba? Z niedowierzaniem słuchamy wyjaśnień. Zmartwiliśmy się bardzo, choć

nie traciliśmy nadziei. Codziennie w tym kościele modliliśmy się o Twoje zdrowie, dodając: jeśli jest taka wola Boża. Wzruszające, a i wiele dojrzałe były te ostatnie dwa tygodnie. Szpitalne łóżko. Zapada decyzja: zachodzi konieczność farmakologicznego uśpienia! Prosisz kapłana, ks. Krzysztofa o spowiedź świętą, jak przystało na kapłana, na chrześcijanina. Przyjmujesz sakrament Chorych. Łamiącym się głosem żegnasz się przez telefon komórkowy ze swoją Mamą. Jak się później okazało, były to twoje ostatnie słowa; słowa pożegnalne. Słowa na wieczność! Jedenaście i pół doby pracowała za ciebie szpitalna aparatura. Codziennie stawaliśmy przy tobie w duchu mo-



dłąc się o zdrowie. Początkowo tliła się iskierka nadziei. Zgasła. Nadzieja umiera ostatnia – mówią ludzie. Spełniło się. Na ekranie monitora pojawiła się prosta kreska. Przyszła po Ciebie siostra śmierć. Przyszedł czas spełnienia, czas oczekiwania na nagrodę od Pana. Ufamy, że ją otrzymasz.

### Jacku!

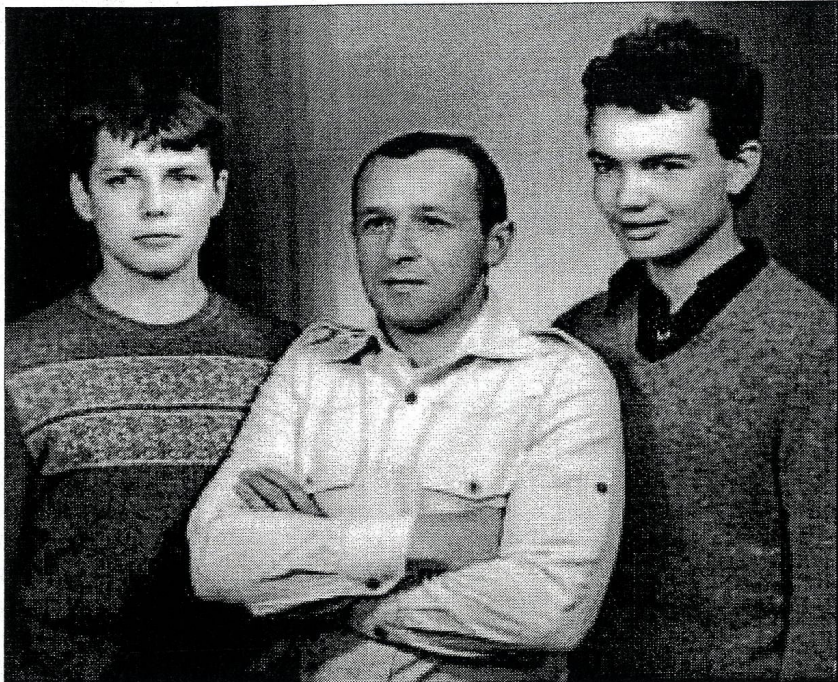
Pracowałeś w krośnieńskiej farze, w tamtejszej bazylice mniejszej. Byłeś związany z tym kościołem jako katecheta młodzieży i proboszcz. W tymże kościele, w kaplicy świętych Piotra i Pawła, na filarze, znajduje się obraz „Taniec śmierci”. Jest to obraz namalowany na motywach średniowiecznych. Centralne miejsce zajmuje



śmierć, która odziana w białe prześcieradło, z kosą w ręku zaprasza to tańca poszczególne stany średniowiecznego społeczeństwa. Wszyscy chcą się wymówić od tego tanecznego koro-wodu, nikt nie chce zatańczyć ze śmiercią, gdyż wie, jak to się skończy. Pod każdym ze stanów życia, jest umieszczony krótki wierszyk. Obok kapłanów brzmi on tak:

„Wszak kanony zakazują  
niech kapłany nie tańczą.  
I wy też kapłany święte,  
Jesteście w ten tan wzięte”.

Tak, śmierć czeka na każdego z nas. Nad każdą śmiercią, nad każdym odejściem z tego świata, trzeba się zamyślić. Zamyślić i ... wyciągnąć wnioski.



Jacku! Ty już dokonałeś rozrachunku ze swoim życiem. Siostra śmierć przyszła po Ciebie, zaprosiła Cię do tego „tańca”. W zadumie nad przemijaniem wypada nam tylko powiedzieć: „Mors certa, hora incerta” – „**ŚMIERĆ PEWNA, GODZINA NIEWIADOMA**”.

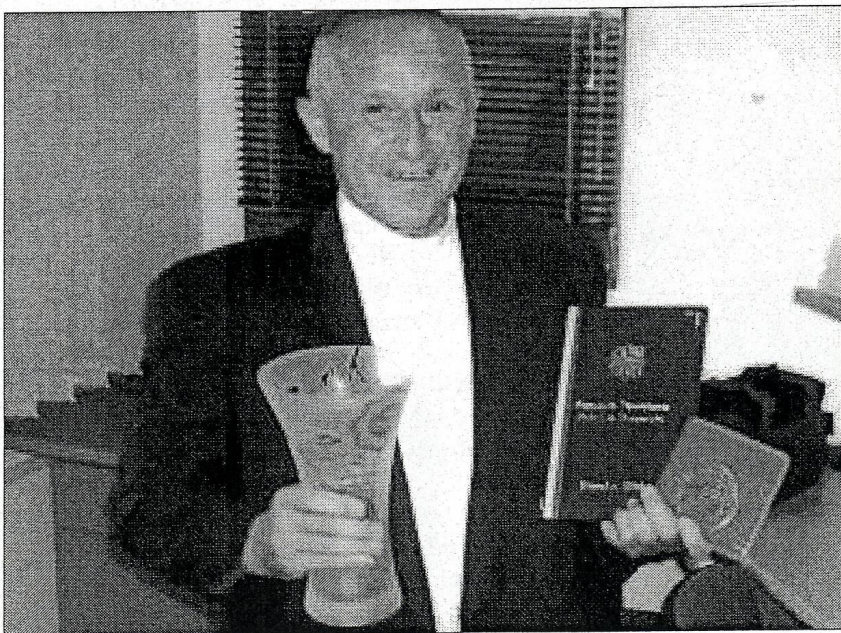
W krótkich słowach postaram się nakreślić życiorys ks. Jacka.

Urodzony 4 sierpnia 1947 roku w Strzyżowie, jako syn Kazimierza i Zdzisławy Nowak.

Świadectwo dojrzałości otrzymał w Liceum Ogólnokształcącym w Strzyżowie 7 czerwca 1965 roku. Jesienią 1965 roku wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Prze-

myślu. Na drugim roku formacji na drodze do kapłaństwa został wzięty do wojska. Po powrocie przychodzi na trzeci rok i wtedy spotykamy się razem, na jednym roku. 17 czerwca 1972 roku przyjmuje święcenia kapłańskie. Przez Księdza Biskupa zostaje kolejno skierowany do parafii Trześń pod Sandomierzem, wtedy ogromnej diecezji, do parafii Łąka po Rzeszowie oraz do Łańcuta. Stamtąd został skierowany na studia specjalistyczne na Katolicki Uniwersytet Lubelski, na filozofię.

Pięcioletnie studia magisterskie odbył na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej w zakresie specjalizacji filozofii teoretycznej i dnia 16 czerwca





1981 roku otrzymał tytuł magistra filozofii Chrześcijańskiej przedstawiając pracę pt. „Uwarunkowania religii w filozofii transcendentnej na przykładzie J.B. Lotza”, ocenioną na plus dobry.

W 1984 roku podejmuje pracę w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyślu jako wykładowca filozofii i prefekt seminarium. Obowiązki te pełni do roku 1990.

Od września 1990 roku, podejmuje obowiązki katechety w I Liceum Ogólnokształcącym, w Krośnie. W ostatnich latach łączy pracę katechety ogólniaka i proboszcza parafii farniej w Krośnie.



Za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania, w dniu 26 maja 1998 roku, otrzymał „Medal Komisji Edukacji Narodowej”. Jesienią tego roku Kurator Oświaty w Krośnie przyznaje mu nagrodę za osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej (14 października 1998).

W sierpniu 1998 roku zostaje mianowany proboszczem bazyliki mniejszej p.w. Trójcy Świętej w Krośnie.

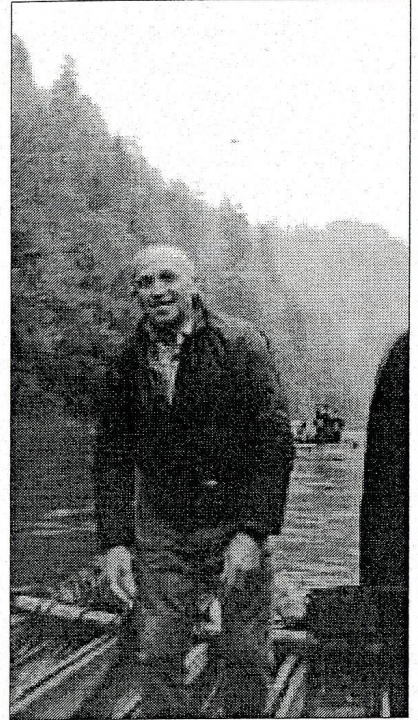
30 czerwca 2002 roku zostaje zwolniony z obowiązków proboszcza parafii Krosno Fara i z dniem 1 lipca 2002 roku obejmuje obowiązki wikariusza i katechety w naszej parafii. Ks. Arcybiskup odręcznie dopisał „Z błogostawieństwem i podziękowaniem za dotychczasową pracę w Krośnie”. 1 sierpnia 2002 roku przychodzi do naszej parafii i zostaje skierowany do nauczania religii w II Liceum Ogólnokształcącym.

W roku akademickim 2005/2006 pełnił obowiązki wykładowcy etyki w Instytucie Mechaniki i Budowy Maszyn w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Sanoku

#### **Jakiego księdza Jacka zapamiętaliśmy?**

Wysportowanego:

- W młodości dźwigał ciężary;
- Służył w wojsku razem ze Sługą Bożym Jerzym Popiełuszką;
- Skakał na spadochronie;
- Pływał, co było jego wielką pasją. Miał bowiem specjalną kartę pływacką wydaną przez Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (25 marca 1993 roku);
- Jeździł na nartach do chwili, kiedy zaczęło boleć go biodro i trzeba było myśleć nieuchronnie o operacji. Przygotowywał się do niej i w lipcu miała się odbyć;
- Od Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego, otrzymał patent sternika motorowodnego (6 lipca 2003);
- Jeszcze w tym roku zdobył patent żeglarza jachtowego wydany w Warszawie (30 stycznia 2008);
- Kochał jazdę samochodem. Prowadził go pewnie, bezpiecznie.
- Chętnie chodził na strzelnicę, aby ćwiczyć zmysł obserwacji i celności.
- Kiedy zdrowie mu dopisywało, to pamiętamy go jako pasjonata dalekich wędrówek, wycieczek,



w gronie zaufanych ludzi, swojej „paczki” z czasów studenckich;

- To były jego pasje.

**Jakiego księdza Jacka zapamiętaliśmy?**

- Pełniącego obowiązki duszpasterza Policjantów Województwa Krośnieńskiego. Jeszcze 18 lipca, przed chorobą, wyraził zgodę, aby uprzedzając Święto Policji, powiedzieć kazanie dla służb mundurowych. W tym dniu był już w szpitalu, całkowicie nieprzytomny;

- Pełniącego z wielkim zaangażowaniem obowiązki duszpasterza więźniów. W każdą środę śpieszył do aresztu, bo tam aresztanci czekali na



rozmowę, na słowa pocieszenia, na spowiedź świętą, na pomoc w uporządkowaniu swojego życia;

- Codziennie rano i wieczorem śpieszącego do konfesjonału, spowiadającego, modlącego się.

- Coraz bardziej cierpiącego.

Ostatnie tygodnie ze względu na postępujący ból biodra, to była już prawie mała Droga krzyżowa, gdyż ból był ogromny;

- Raz w miesiącu spotykającego się z członkami Klubu Inteligencji Katolickiej, gdzie śpieszył na prelekcję, na dyskusję;

- Starannie przygotowanego do kazania, wygłaszanego ze spokojem,



w logicznym porządku, z szacunkiem do słuchaczy, bez podnoszenia głosu, piękną polszczyzną, którego lubiło się słuchać;

- Stanowczego, niekiedy radykalnego, ale przyjmującego argumenty współrozmówcy;

- Bardzo precyzyjnie myślącego, porządkującego wypowiedziane nieraz chaotycznie zdania, opinie. Widać tu było filozoficzną szkołę lubelską z o. prof. Mieczysławem Albertem Krapcem, z ks. prof. Stanisławem Kamińskim, z ks. prof. Marianem Kurdziałkiem, z ks. doc. Tadeuszem Stycznem, uczniem ks. prof. Karola Wojtyły czy s. Prof. Zofią Zdybicką, na czele. Tych osobistości nauki było wiele więcej.

- Nigdy nie obmawiającego, nie plotkującego. Przy stole były rozmowy o problemach, a nie o ludziach. Gdy takowe były, ks. Jacek milczał;

- Mającego swoje problemy. On, który innym pomagał, nie zawsze mógł pomóc sobie.



**Jacku!**

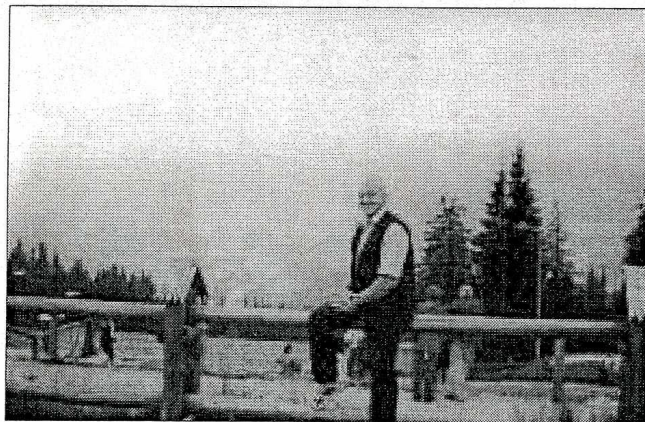
Ostatnie lata pracowałeś w parafii *Przemienienia Pańskiego*. Pracując tu znane Ci były słowa Ewangelii: „Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich na górę wysoką, osobno. Tam przemienił się wobec nich” (Mt 17, 1 n). Pierwszy raz Pan powołał Cię do swojej służby, do kapłaństwa, wyposażył Cię w moce, abys powierzony Twojej pieczy Lud Boży, prowadził na górę wysoką, do

Pana Boga. Uczyłeś, jak iść do Niego i jak się z Nim spotkać. Mogę powiedzieć za B. Prusem, że chodziłeś po ziemi, trzymając głowę



podniesioną do góry! Pomagałeś wier-nym jak się przemieniać, i sam się przemieniałeś.

Pobyt na górze zawsze jest zobowiązujący, mobilizujący. Patrząc na zdjęcia jakie pozostawiłeś z różnych wypraw, najczęściej widać Cię w górach i nad wodą czy na wodzie. W tym widzę jakiś znak – symbol. Patrząc w górę sięgałeś po to, co jest ludzkim umysłem niepojęte, niewyraźne. Często widać Cię jak siedzisz zamyślony, jakby zagłębiający się w jakąś nieprzenikloną ludzkim umysłem tajemnicę. Praw-



dy te przekazywałeś na katechezie czy w kościele. Uczyłeś nas wszystkich, jak odkrywać ślady Boże w pięknie otaczającego nas świata.

działania, określone zadania do spełnienia. Ty, Jacku, już je spełniłeś. Przekroczyłeś granice ziemskiego bytowania, wstąpiłeś na inne „terytorium”,

Drugi obraz, który często się powtarza, to woda. Jakaś rzeka, jakieś jezioro, jakaś łódź czy żagiel. Będąc tam jakbyś chciał powiedzieć, że wszystko płynie, że czas upływa jak rzeka. Nasze życie to jakby żeglowanie po tafli jeziora, które nie zawsze jest łagodne, ale czasem spienione, czasem w b u r z o n e i trzeba czasu, aby się uspokoiło. Sam doświadczałeś tego. Trzeci obraz – zdjęcie: stoisz przy słupie granicznym oznaczającym granice Polski. Stoisz oparty o ten biały – czerwony słup. Stoisz w własnym terytorium. W życiu człowiek ma zakreślone terytorium, swoje pole

wszedłeś do innego królestwa, które jest niewyraźne. Ufamy, że wstąpiłeś do królestwa niebieskiego.

**Czym się kierujemy, tak myśląc?**

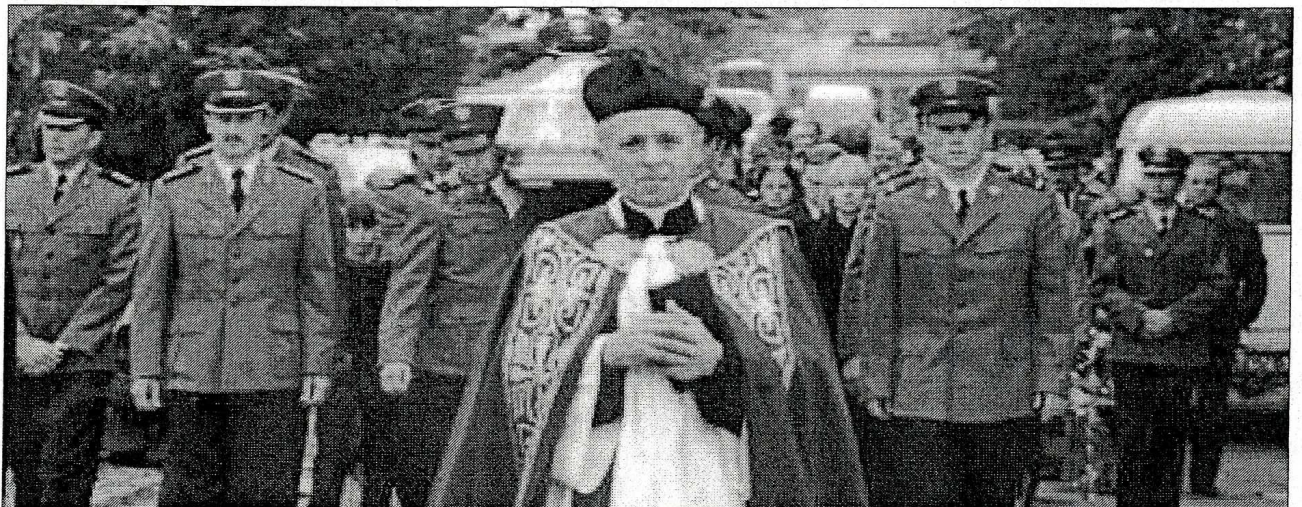
**NADZIEJA ŻYCIA WIECZNEGO.**

Nadzieja ta poparta jest autorytetem samego Boga. Tak jak biblijny Hiob prosił o litość, gdyż „**Bóg dotknął go swą ręką**” (por. Hi 12,9), to zarazem ma nadzieję na spotkanie z Nim: „**Lecz ja wiem: Wybawca mój żyje...i oczyma ciała będę widział Boga**”. Ta nadzieja jest tak mocna, że Hiob poleca, aby jej pewność wyryc na skale żelaznym rylcem, diamentem. „**To właśnie ja Go zobaczę**”. Jacku, myślę, że patrzysz w Oblicze Pana.

Tę nadzieję opieramy na słowie natchnionym, które powiada, że „**niewielkie (...) utrapienia naszego obecnego czasu gotują bezmiar chwały przyszłego wieku dla nas, którzy się wpatrujemy nie w to, co widzialne, lecz w to, co niewidzialne**”. Jacku, skończyły się dla Ciebie utrapienia tego czasu. Tyle razy głosiłeś za św. Pawłem: „**jeśli nawet zniszczyje nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwałe w niebie**”. Twój dzień się już nachylił, jak dwom uczniom zdążającym do Emaus. Ufamy, że zasiadłeś razem z Panem, swoim Nauczycielem i Mistrzem do stołu wiecznej uczyty, że rozpoznałeś Pana już nie po łamaniu chleba, ale wpatrując się w Jego Oblicze. W tej chwili nie są już tajemne dla Ciebie prawdy zapisane w Piśmie świętym. Sam Pan wyjaśni Ci Pisma.

Odpoczywaj w pokoju!

*Ks. Andrzej Skiba*



## 17 Niedziela zwykła – 27.07.2008.

### Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dzisiejsze nabożeństwo różańcowe, na które zapraszamy, odprawimy o godzinie 17:30. Natomiast za tydzień, w pierwszą niedzielę miesiąca nabożeństwo połączone ze zmianą tajemnic różańcowych, rozpoczniemy o godzinie 17:00.

2. Dziś po błogosławieństwie w kościele święcić będziemy pojazdy mechaniczne. Wszystkim kierowcom, pasażerom, użytkownikom dróg, życzymy bezpiecznej, odpowiedzialnej jazdy.

3. W tym tygodniu przypada pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. W związku z tym w Płowcach i Stróżach spowiadać będziemy we czwartek od godziny 16:00, a w kościele od godziny 17:00. W pierwszy piątek spowiadamy od godziny 16:00. Prosimy o przychodzenie do spowiedzi we czwartek, gdyż – jak mówi doświadczenie – w piątek są wielkie kolejki, a nas teraz jest mało.

4. W pierwszą sobotę miesiąca przypada nabożeństwo fatimskie. Rozpoczniemy je o godzinie 17:30 modlitwą różańcową, po niej będzie Msza święta i procesja z Figurą Matki Bożej Fatimskiej. Prosimy o liczny udział i przyniesienie lampek czy zniczy. Nabożeństwo zakończymy Apelem Jasnogórskim.

5. Także w sobotę, w Płowcach, o godzinie 18:00 zostanie odprawiona Msza święta odpustowa z okazji Patronki kaplicy, Matki Bożej Anielskiej. Zapraszamy mieszkańców Płowiec czy ich rodziny do wzięcia udziału w tym odpuszczeniu.

6. Zbliżający się miesiąc sierpień jest czasem modlitw o narodową trzeźwość. W tym roku modlić się będziemy szczególnie za polską młodzież, by odpowiedzialnie czyli trzeźwo, przeżywała swoją młodość, aby była nadzieją Kościoła i Ojczyzny. W związku z tym,

w dniu 28 lipca, w Miejscu Piastowym, modlić się będziemy o trzeźwość. Prosić będziemy Pana Boga, aby dał wszystkim siłę do przeciwstawienia się wzorcom sprzecznym z wiarą i tradycją ojców. O godzinie 16:30 rozpocznie się seminarium „Młodzi świadkami trzeźwości”, a o godzinie 18:30 rozpocznie się Msza święta w intencji trzeźwości, której przewodniczyć będzie ks. bp Antoni Pacyfik Dydycz, ordynariusz diecezji drohiczyńskiej. Kazanie wygłosi ks. bp Tadeusz Bronakowski, przewodniczący Zespołu ds. Apostolstwa Trzeźwości przy Konferencji Episkopatu Polski. Całość będzie transmitowana przez Radio Maryja, Telewizję Trwam i Telewizję Polską. Zapraszamy do wzięcia udziału w tej modlitwie.

7. Wszystkim życzymy dobrego odpoczynku i Bożego błogosławieństwa w codziennej pracy.

### Intencje w tygodniu 28.07- 3.08.2008 r.

#### Poniedziałek, 28.07

6.30 + Artur (greg.)

7.00 Wynagradzająca za grzechy przodków z prośbą o Ducha Miłości w rodzinie

7.30 + Maria (greg.)

18.00 + Władysław 5 r. śm. oraz Stanisław

#### Wtorek, 29.07

6.30 + Artur (greg.)

7.00 + Wanda

7.30 + Maria (greg.)

18.00 Za Kościół i jego Pasterzy oraz w intencji sióstr z róży św. Teresy

#### Środa, 30.07

6.30 + Artur (koniec greg.)

7.00 + Anna

7.30 + Maria (greg.)

18.00 + Czesław i Władysława (f) oraz powierzenie miłosierdziu Bożemu

#### Czwartek, 31.07

6.30 ++ Z rodziny Ofiarodawcy

7.00 + Maria 17 r. śm.

7.30 + Maria (greg.)

18.00 + Ludwik 18 r. śm.

#### Piątek, 1.08

6.30 O błogosławieństwo Boże dla Henryka Śliwy

7.00 + Kamila (pocz. greg.)

7.30 + Maria (greg.)

18.00 O błogosławieństwo Boże i opiekę Matki Najświętszej dla Anety i Je-

rze go w 10 rocznicę ślubu

#### Sobota, 2.08

6.30 + Wacław i Henryka (f)

7.00 + Kamila (greg.)

7.30 + Maria (greg.)

18.00 O tryumf Niepokalanego Serca Maryi

#### Niedziela, 3.08

6.30 ++ Z rodziny Gankiewiczów i Bodnarów

8.00 .....

9.30 + Maria (greg.)

11.00 Za parafian

12.30 + Kamila (greg.)

18.00 + Andrzej i Karolina

20.00 + Antoni 1 r. śm.

### Teksty Mszy świętych do osobistych refleksji

**Poniedziałek:** Jr 13, 1-11; Pwt 32; Mt 13, 31-35.

**Wtorek:** Jr 14, 17-22; Ps 79; J 11, 19-27.

**Środa:** Jr 15, 10. 16-21; Ps 59; Mt 13. 44-46.

**Czwartek:** Jr 18, 1-6; Ps 146; Mt 13, 47-53.

**Piątek:** Jr 26, 1-9; Ps 69; Mt 13, 54-58.

**Sobota:** Jr 26, 11-16. 24; Ps 69; Mt 14, 1-12.

**Niedziela:** 1 Krl 3, 5. 7-12; Ps 119; Rz 8, 28-30; Mt 13, 44-52 lub Mt 13, 44-46.

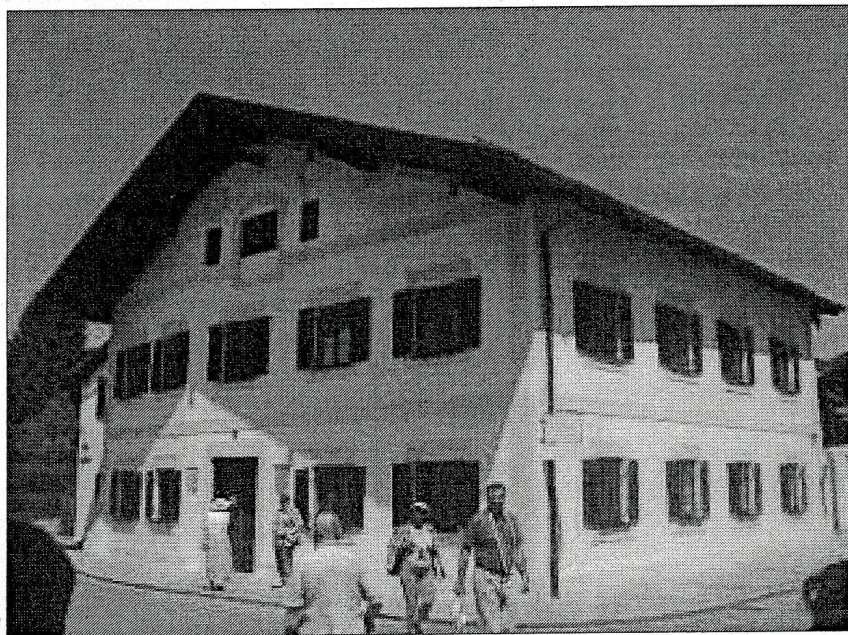
# Pielgrzymując po sanktuariach Europy

22 czerwca 2008, niedziela

## Sanktuarium Czarnej Madonny w Altötting

Po porannych modlitwach jedziemy do Bawarii, do Czarnej Madonny w Altötting. W gronie kapłańskim rozmawiamy o życiu diecezji, o mających nastąpić zmianach proboszczowskich i wikariuszowskich. Jest to temat zawsze nośny budzący ciekawość, komentarze czy nawet znaki zapytania. Czas upływa nam bardzo miło. Jedziemy na Passau. Z taśmy słuchamy religijnych piosenek, a potem sami podejmujemy się śpiewania. Wracają wspomnienia z pracy duszpasterskiej na różnych placówkach duszpasterskich, w różnych okresach czasu. Duże zainteresowania budzą czasy totalitarnego zniewolenia, czasy walki z religią, z Kościołem. Przykładów jest niemało. Ks. Kazimierz Kaczor dzieli się swoimi przeżyciami z pracy w parafii Nowosielce Kozickie, do których należała m. in. Wojtkowa, gdzie w cerkwi znajdował się magazyn nawozów sztucznych, a trzeba było ją odzyskać dla celów kultu. Ileż trzeba było sprytu, przebiegłości, a ileż stresu, aby osiągnąć zamierzony cel! Tak było w każdej sytuacji, kiedy tylko zachodziła potrzeba budowy nowego kościoła, plebanii czy prostej kapliczki.

Ale zanim dojedziemy do Czarnej Madonny w Altötting, odwiedzamy



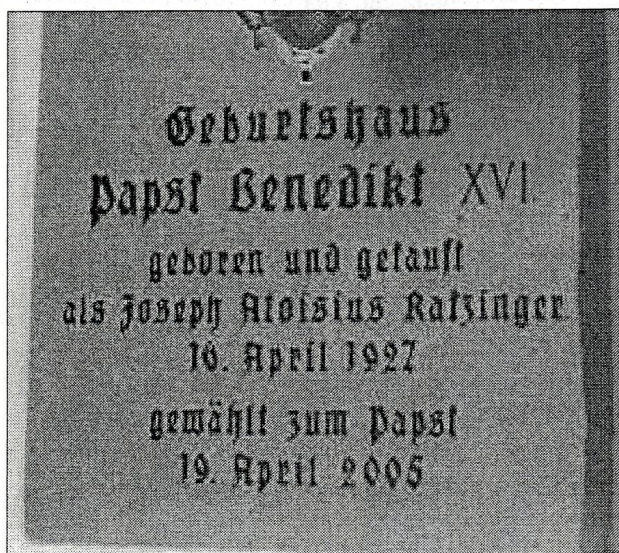
Dom rodzinny papieża Benedykta XVI

rodzinną miejscowość papieża Benedykta XVI – Marktl. Myśl taka zrodziła się nam spontanicznie. Krajobraz pagórkowaty, pola zasiane do linijki, „pozlęcane pszenicą”, zadbane domki okolone żywopłotem wyglądające jak z bajki, niemiecki porządek. Drogi idealnie równe. Przy nich wykoszona trawa. Suszy się siano, dojrzewa rzepak. Słyszę jakiś głos: wydaje mi się, że tu drzewa są jakby bardziej zielone! Mijamy skromne kościoły.

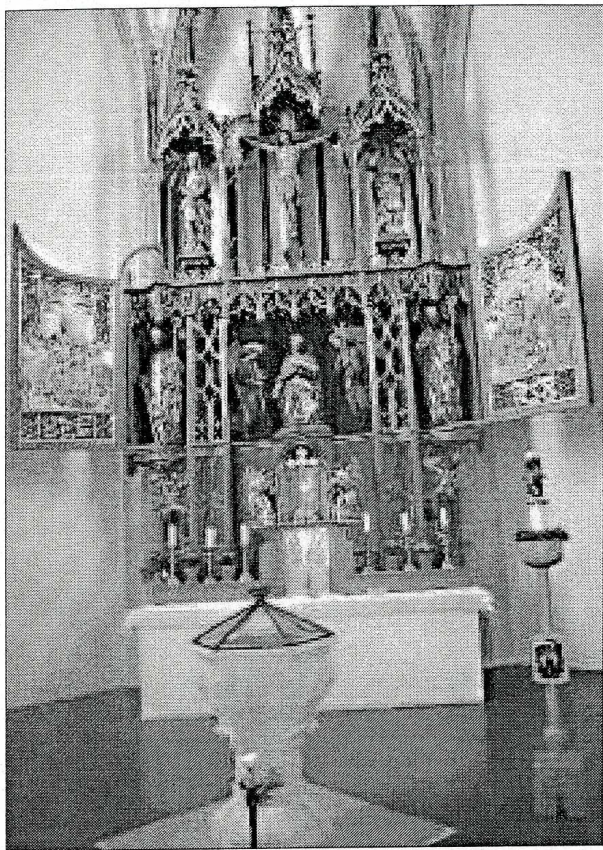
Dojeżdżamy do Marktl nad rzeką Inn, do kościoła p.w. Św. Oswalda. Kiedyś przyszły papież, kardynał Joseph Ratzinger, mówił o swojej miejscowości bardzo sentymentalnie, wzruszająco: „Czuję się tutaj, jak w domu. Pośród przyjaciół, których łączy ta sama mowa i ta sama wiara. Jakże cudownie jest po długiej, życiowej wędrówce móc na nowo odkrywać

swoje korzenie”. Zatrzymujemy się w tej neogotyckiej świątyni, aby odprawić niedzielną Mszę świętą. Zanim jednak stanęliśmy przy ołtarzu, a pozostali pątnicy zasiedli w ławkach, zatrzymaliśmy się przed rodzinnym domem Papieża, robiąc pamiątkowe zdjęcia. Urodził się on 16 kwietnia 1927 roku, w Wielką Sobotę. Na Wielkanoc, już na drugi dzień został ochrzczony w kościele parafialnym, przy chrzcielnicy, która tam stoi. Od dzieciństwa gorliwie uczestniczył w życiu Kościoła.

Ciekawe są jego wyznania z pobytu w seminarium, gdyż one rzutują na jego życie: „W seminarium musiałem nauczyć się angażować całym sercem, wychodzić z siebie i tworzyć ducha wspólnoty wraz z innymi, dawać i otrzymywać. Za to doświadczenie jestem wdzięczny, bo było ono ważne w moim życiu”. Widać więc, że już jako kleryk nie znosił połowiczności, przestawania na małym. Wymagał od siebie. W 1951 roku przyjął święcenia kapłańskie. Pracuje jako katecheta w parafii p.w. Najświętszej Krwi Chrystusa w Monachium. Kończy pracę doktorską, wkrótce otwiera przewód habilitacyjny. Pracuje bardzo intensywnie. Zdobywa tytuły naukowe. Zostaje profesorem teologii funda-



Tablica upamiętniająca krd. Josepha Ratzinger



*Altarz przed którym był chrzczony  
papież Benedykt XVI*

mentalnej i dogmatyki. Bierze udział w obradach II Soboru Watykańskiego. Wkrótce otrzymuje nominację do Papieskiej Komisji Teologicznej. W 1977 roku zostaje biskupem. Zostaje ordynariuszem Monachium i Fryzycji. W roku 1981 Jan Paweł II mianuje go prefektem Kongregacji Nauki Wiary. Jego mottem staje się zasada: „Nauczanie musi być ukierunkowane na miłość, która nie zna granic”. 19 kwietnia 2005 roku, po śmierci naszego umiłowanego papieża Jana Pawła II, zostaje wybrany następcą św. Piotra i przyjmuje imię Benedykta XVI. W swoim pierwszym przemówieniu, onieśmielony, wyznaje: „Po wielkim Papieżu Janie Pawle II kardynałowie wybrali mnie, prostego, skromnego pracownika Winnicy Pańskiej”. Wyznanie to wielce pokorne! Założył pierścień Rybaka, aby za wzorem św. Piotra, galilejskiego rybaka, wypływać na głębię współczesnych dziejów świata i człowieka, aby zarzucać sieci, aby zdobywać ludzi dla Ewangelii, dla Królestwa niebieskiego, dla Chrystusa.

Z taką myślą, choć zapewne nie do końca uświadomioną stajemy w jego kościele chrzcielny, gdzie za Janem Pawłem II, który w Wadowi-

cach, przy chrzcielnicy, przy której został ochrzczony, powiedział: „Tu wszystko się zaczęło”. Tak jest i w przypadku Benedykta XVI.

Mnie w tej rodzinnej miejscowości Benedykta XVI, gdzie został ochrzczony, gdzie wielokrotnie celebrował Msze święte, przypadło w udziale wygłoszenie słowa Bożego. Mówiłem tam wybiegając jednak myślą do Altötting, gdyż tam mieliśmy zamiar sprawować Najświętszą Ofiarę:

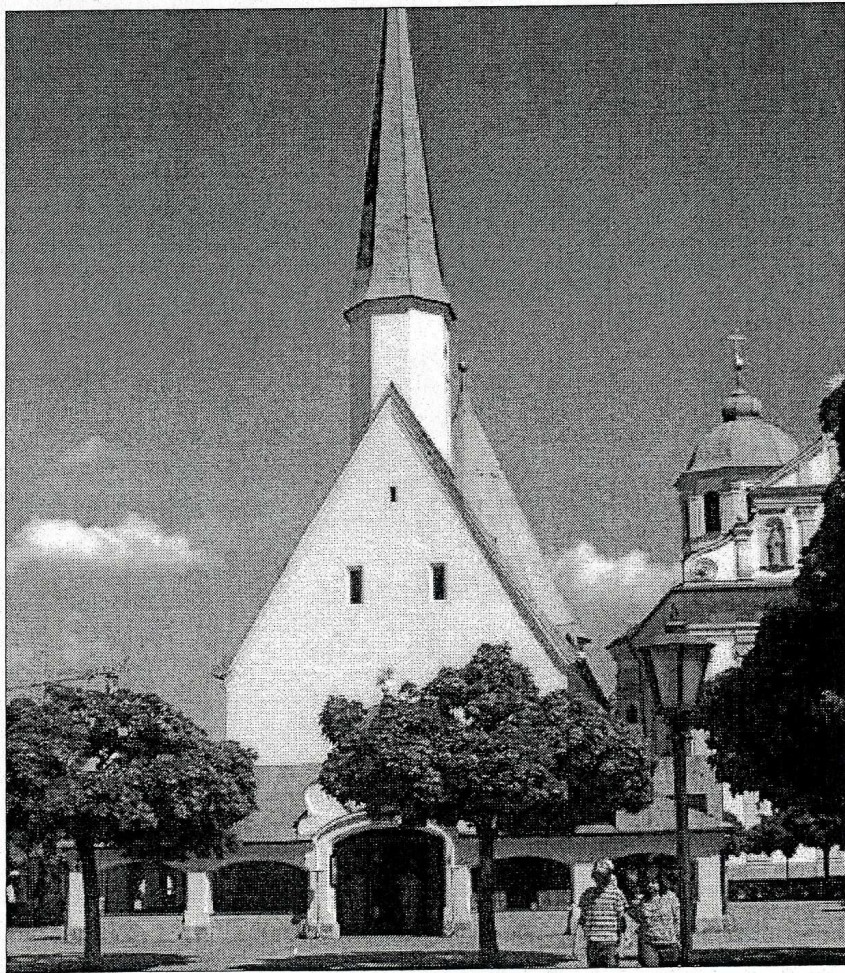
Altötting, to niewielkie miasteczko. Zmierzamy ku bawarskiej „Częstochowie”, położonej

w diecezji Passau, która przyjmuje ogromne rzesze pątników. Jest tam

główny ośrodek kultu Matki Bożej nie tylko w Bawarii, ale w całych Niemczech: „**Altötting jest sercem Bawarii i jednym z serc Europy**” – mówił papież Benedykt XVI. Mógł tak powiedzieć, gdyż tam pielgrzymował on jako mały chłopiec, aby wymodlić łaskę powołania kapłańskiego.

Początki kultu Matki Bożej w tym miejscu sięgają czasów bardzo odległych, bo przywołują na pamięć św. Ruperta z Salzburga, który zmarł ok. 720 roku. Był nazywany apostołem Bawarii. Tam w niewielkiej kaplicy znajduje się figura Matki Bożej z końca XIII wieku, która zasłynęła cudami powrotu do zdrowia, a nawet do życia. Figura ta bywa nazywana *Czarną Madonną* lub *Naszą Kochaną Panią*. Cudowna kaplica zwana Kaplicą Łask, zawiera w sobie bezcenny skarb, słynną Figurkę mierzącą zaledwie 65 cm wysokości. Przedstawia ona Maryję, która na prawej ręce trzyma Jezusa, a w lewej berło. Zdziwila dużych rozmiarów dłoń, co oznacza „ogrom rozdawanych łask” (M. Kotas).

18 listopada 1980 roku pielgrzymował tam Jan Paweł II. Biskupem diecezjalnym był wtedy kard. Józef Ratzinger, arcybiskup Monachium i Freising.





Wygłosił tam homilię do zakonników oraz przemówienie do teologów. Nie znaczy to, że nie można tych myśli odnieść i do każdego z nas, którzy nie jesteśmy ani zakonnikami, ani profesjonalnymi teologami. Modlił się także do Matki Bożej Łaskawej. Jakie przesłanie wypływa z jego przemówień?

Można powiedzieć, że każdy pobyt w sanktuarium maryjnym, to:

- spotkanie z Maryją, które można porównać do odwiedzin przez Nią Zachariasza i Elżbiety;

- spotykające się kobiety pozdrawiają się: „Błogosławiona jesteś między niewiastami...”;

- spotykające się kobiety przekazują sobie błogosławieństwo: „Błogosławionaś ty między niewiastami i

błogosławiony owoc żywota Twojego”, „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła” – Elżbieta sławi wiarę Maryi;

- wyczuwalna jest wielkość dokonującej się tajemnicy;

- Maryja przyjmuje oświadczenie Archanioła w duchu bezwarunkowej wiary, jak Abraham czy Mojżesz;

- jako ludzie wiary winniśmy kierować się zasadami wiary w postępowaniu;

- trzeba nam wnikać w tajemnice naszego powołania chrześcijańskiego;

- jak Maryja, mamy stale mówić Panu Bogu swoje „tak”;

- jesteśmy powołani do dawania świadectwa swojej wiary, „w jasnej

mowie Ewangelii”;

- podobnie jak Maryja, jesteśmy sługami Jezusa, powołanymi do służby;

- nie ma bezgranicznego oddania się Chrystusowi bez modlitwy;

- jesteśmy także powołani, podobnie jak Maryja, aby „depnąć głowę węża”, walczyć z przejawami zła;

- być czujnym wobec przejawów zła, bo wąż czyha;

- na świecie szaleje walka pomiędzy dobrem a złem, między świętością a grzechem;

- kusiciel zdążył ku temu, aby nas zniewolić, abyśmy duchowo karłowacieli.

Przestrzegali Jan Paweł II przed kuszącymi głosami świata: „Rzuć się w przygodę, odważ się na krok w królestwie marzeń, tak nęci coś dzisiaj; upajaj się z rogu obfitości życia – w odurzeniu szybkością, w odurzeniu zmysłowością, w odurzeniu urojeniami i w odurzeniu gwałtem. Bóg dał nam dla życia jedno serce i wiele rzeczy, które mogą nas napełnić – przede wszystkim

kim daje nam kogoś, do kogo możemy zwracać się przez „ty”. Ale bez Niego wszystko jest niewystarczające. Albo szukamy naszego szczęścia w Nim albo je zaprzeczamy – zapędzeni w pogoni za szczęściem, od rozczarowania do rozczarowania aż do przesyty i obrzydzenia”;

Mówił Jan Paweł II, że dzisiaj troska o Królestwo Boże potrzebuje stale nowych „bojowników”, „stosownie do pokus i wymagań naszego czasu”. Dziś Pan Jezus w Ewangelii trzykrotnie mówi do nas: „Nie bójcie się”, jakby chciał powiedzieć, że trzeba niekiedy się narazić dla osiągnięcia Królestwa niebieskiego, bo przeciwności jest wiele. Aby odnawiać oblicze ziemi, trzeba ludzi wielkodusznych.



Trzeba wielkiej wiary i ufności: „Pan jest przy mnie jako potężny mocarz; dlatego moi przeciwnicy ustaną i nie zwyciężą” (I czytanie).

Dalej mówił Jan Paweł II:

Chrześcijaństwo do Niemiec dotarło już za czasów rzymskich, a jego pierwszym apostołem był św. Bonifacy. Wtedy Jan Paweł II mówił: „... przybywam tutaj, (...) do Twojej stolicy łask w Altötting, o Matko Łaska-wa; przybywam w duchu czci i miłości... (...). Powierzam ci dzisiaj przede wszystkim Kościół, który istnieje w tym kraju od wielu stuleci i stanowi wielką wspólnotę wiary wśród ludów mówiących tym samym językiem. Tobie, Matko, polecam całą historię

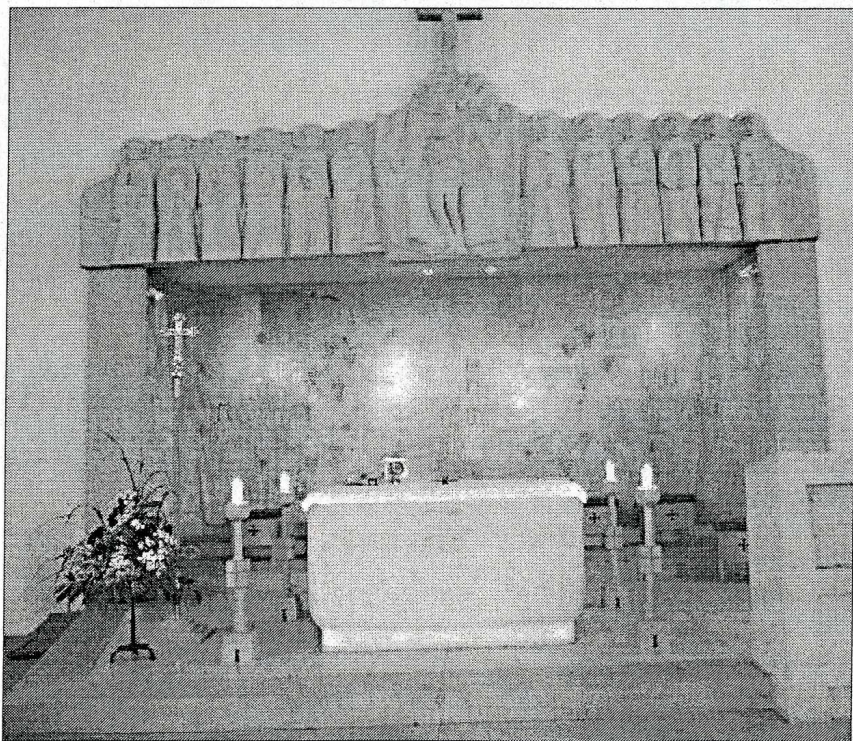
tego Kościoła i jego zadania w świecie współczesnym: wielorakie inicjatywy i jego niezmierną służbę dla wszystkich swoich ziomeków w ojczyźnie jak i dla bardzo wielu wspólnot oraz dla Kościołów w całym świecie...”.

Skorzystam z wiadomości przekaza-

nych przez Katolicką Agencję Informacyjną (KAI):

**Benedykt XVI** po wyborze na Stolicę Piotrową przybył do swojej dawnej diecezji, gdzie odprawił Mszę św. „Do „bawarskiej Częstochowy” przez całą noc przybywali młodzi lud-

dzie, rolnicy z okolicznych wsi i miasteczek oraz pielgrzymi z całych Niemiec. Wielu wiernych przybyło pieszo, w grupach. Byli pielgrzymi z Austrii, Szwajcarii, Czech i Polski. W nocy przed przybyciem Papieża do Altoetting w kościele św. Józefa odbyła się przygotowana przez młodych „noc światła”. Młodzi przystępowali do spowiedzi św. i modlili się. Altötting tonął



w biało-żółtych flagach papieskich, biało-niebieskich bawarskich i biało-czerwonych barwach miasteczka. Na placu przed sanktuarium i w okolicznych uliczkach rozbrzmiewały śpiewy i modlitwy.

Przed rozpoczęciem Mszy św. papieża powitał bp Wilhelm Schraml. Tutaj „Jesteś u siebie w domu” - powiedział i zaznaczył, że mieszkańcy diecezji Passau z dumą pamiętają, że papież urodził się w tej diecezji, w Marktl am Inn. Biskup podkreślił, że Benedykt XVI swoje pierwsze kroki po przybyciu na Kapellplatz skierował do Gna-

zaraz po wyborze na następcę św. Piotra, będzie kontynuowana. (...).

Papież po przybyciu na Kapellplatz w Altötting pierwsze kroki skierował do Kaplicy Łask i kilka minut w samotności modlił się przed figurą Czarnej Madonny. Jej kult datuje się od 1489 r., kiedy za przyczyną Matki Bożej został wskrzeszony do życia mały chłopiec. Od tego czasu tysiące osób doznało uzdrowień, czego dowodem są zawieszane na zewnętrznych ścianach kaplicy obrazy wotywnne. Jest ich ponad 2 tys. Czarna Rzeźba z lipowego drzewa przedstawia Maryję, która trzyma

Mu wejść w nasze czasy i nasze działania - to jest najgłębsza istota prawdziwej modlitwy. Tam, gdzie Bóg jest wielbiony, człowiek nigdy nie będzie mały, będzie natomiast wielki, a przez to świat będzie jaśniejszy”. Od Maryi powinniśmy się uczyć pokory, wielkoduszności i zawierzenia Bogu „aby nie chciał przedstawiać Bogu swojej woli i swoich życzeń, lecz pozostawić Jemu, co zechce uczynić”.

W procesji darów trzech uczniowie, zwycięzcy konkursu na przedstawienie tematu hasła pielgrzymki: „Kto wierzy nigdy nie jest sam”, wręczyli



denkapelle - Kaplicy Łask, nazywanej „sercem Bawarii”. Przypomniał, że od najmłodszych lat Joseph Ratzinger z rodzicami i rodzeństwem pielgrzymował do tego miejsca, związanego z „Matką Łaskawą i św. Konradem”. „Kościoły i cały Kapellplatz wzrastały w Twoim sercu i w sercach przybywających tu ludzi” - dodał. Słowa bp. Schramla przerywały co chwilę entuzjastyczne oklaski pielgrzymów. Bp Schraml zapewnił Papieża, że codzienna modlitwa różańcowa, którą rozpoczęto w jego intencji w Kaplicy Łask

na prawej ręce małego Chrystusa.

Benedykt XVI odprawił Mszę św. przy tym samym ołtarzu przy którym Eucharystię sprawował w 1980 r. Jan Paweł II. Pod ołtarzem umieszczono relikwie św. brata Konrada. (...) Benedykt XVI miał na sobie szaty liturgiczne zaprojektowane i wykonane specjalnie dla niego przez diecezję Pasawa. (...).

W homilii nawiązując do pieśni Maryi „Magnificat” powiedział m. in.: „Wielbić Boga to dać mu miejsce w świecie, w swoim życiu, pozwolić

papieżowi wykonaną przez siebie mapę. Uczestniczka corocznej pielgrzymki młodych diecezji Passau przekazała „krzyż młodości”, członkowie Wspólnoty Emmanuel ofiarowali ikonę Matki Bożej, niepełnosprawni z Altötting wykonane przez siebie pamiątki. Przewodnik grup pielgrzymkowych z Regensburga wręczył Ojcu Świętemu pielgrzymią łaskę i sumę pieniędzy zebranych na cele charytatywne, przedstawiciel Kongregacji Mariańskiej, do której należał ojciec Josepha Ratzingera ofiarował minia-



turową figurę Jana Pawła II - kopię pomnika, który stoi na Kapellplatz, a alumni seminarium duchownego p.w. św. Stefana w Passau przynieśli do ołtarza dary eucharystyczne: chleb i wino. (...).

Po błogosławieństwie na zakończenie Mszy św. Ojciec Święty wyruszył procesyjnie z Najświętszym Sakramentem do Anbetungskapelle (Kaplicy Adoracji) przy kościele parafialnym pod wezwaniem świętych Filipa i Jakuba. W procesji niesiono także figurę Czarnej Madonny. Drodze z placu do położonej na jego obrzeżach kaplicy towarzyszył hymn eucharystyczny do słów ułożonych przez św. Tomasza z Akwinu „Zbliżam się w pokorze”. Benedykt XVI przez około 10 minut modlił się w ciszy przed ustawioną na cokole monstrancją z Najświętszym Sakramentem. Następnie odśpiewano pieśń eucharystyczną, towarzyszący papieżowi kardynałowie i biskupi wyszli procesyjnie z kaplicy, w której na samotnej modlitwie pozostał jeszcze na chwilę Ojciec Święty. (...).

W drodze do klasztoru uśmiechnięty papież długo witał się z wiernymi podając im ręce i zamieniając z nie-

którymi, szczególnie z dziećmi, kilka słów. Cały plac skandował w tym czasie „Benedetto!” klaszcząc i machając kolorowymi flagami.

A co nam z tego pozostanie? Czy tylko same wspomnienia? A może przemijające wzruszenie? Wyciągnijmy wnioski z pobytu w rodzinnej miejscowości Benedykta XVI, z pobytu w Altötting Jana Pawła II i obecnego Sternika Kościoła Powszechnego. Wczytajmy się w ich przemówienia, aby pogłębiać swoją wiarę, a także pobożność maryjną.

Po Mszy świętej kupujemy drobne pamiątki, robimy zdjęcia chrzcielnicy, przy której ochrzczony został Joseph Ratzinger, wsiadamy do autokaru i jedziemy już do tego sanktuarium, które po części poznaliśmy od strony teologicznej. Pan Przewodnik mówi o trzech rzekach: Ilz i Inn, które wpływają do Dunaju. Mówi o ich długości, a nawet o kolorze wody.

I już jesteśmy w Altötting. To niewielkie miasteczko, bo liczące sobie około 13 tys. mieszkańców. Najpierw zatrzymujemy się w kościele św.

Anny, patrzymy na bardzo ciekawie wykonane konfesjonały, a następnie przy kościele św. Konrada, który spoczywa w trumnie pod ołtarzem, a na zewnątrz stojąc przy kościelnym murze wylewa z konewki orzeźwiająca wodę dla spragnionych, spieczonych słońcem pielgrzymów. Korzystamy z jego dobroci. Nawet zaopatrujemy się w pojemniki na tę wodę. Stajemy także w cieniu lipy, którą zasadził Jan Paweł II podczas swojej pielgrzymki do Altötting.

Od wielu wieków do tej miejscowości pielgrzymują wierni do Czarnej Madonny, której figurka znajduje się w maleńkiej ośmiobocznej kaplicy w centrum dużego placu otoczonego ciekawą zabudową. W 1489 roku zasłynęła Ona jako cudowna Uzdrowicielka, która przywróciła do życia dziecko, które utopiło się w rzece Inn. Sława Matki Bożej zaczęła się szybko rozchodzić i tak jest po dzień dzisiejszy, o czym świadczą ściany pokryte tysiącami darów wotywnych.

Z wielkim wzruszeniem wchodzimy do tej maleńkiej kaplicy, modlimy się, patrząc na Madonnę umieszczoną w pięknej, srebrnej szafce.

Po nawiedzeniu Matki Bożej uda-



jemy się na Panoramę Męki Pańskiej, która wywiera na nas spore wrażenie, gdyż wiernie oddaje czas i miejsce męki i śmierci Zbawiciela. – *Któryś za nas cierpiał rany...*

Modłę się słowami zaczerpniętymi

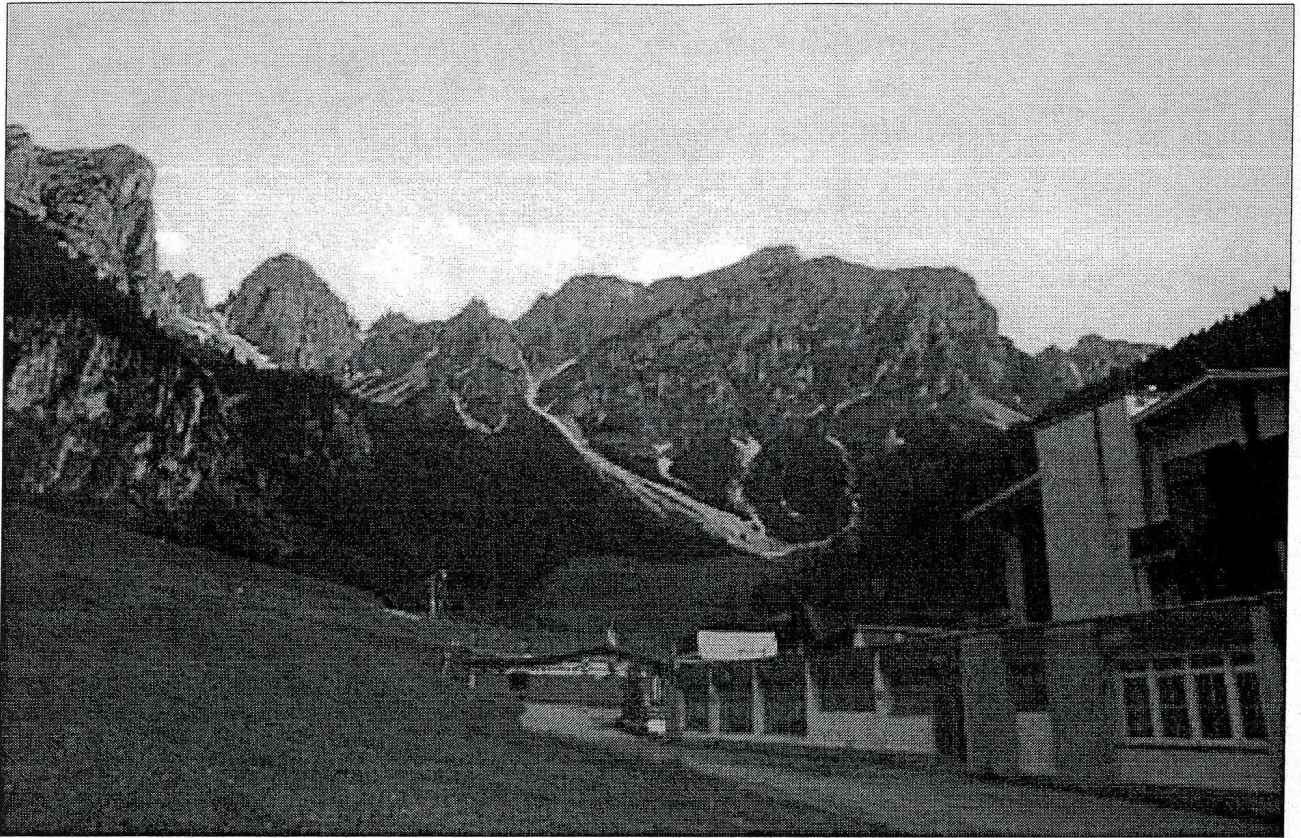
z brewiarza:

„Krzyżu, błogosławieństwo ziemi,  
w tobie zbawienie i nadzieja;  
byłeś hańbiącej śmierci znakiem,  
teraz do niebios jesteś bramą.

Oto Ofiarę dźwigasz święta,  
Która ku sobie wszystko wzywa;  
Księżę ciemności chciał Jej szkodzić,

Ale nic nie ma w Niej swojego.

Chwała niech będzie, Panie Jezu,



Ojcu i Tobie, i Duchowi  
Za to, że dziś przez triumf krzyża  
Dajesz nam radość wiekiutą.  
Amen”.

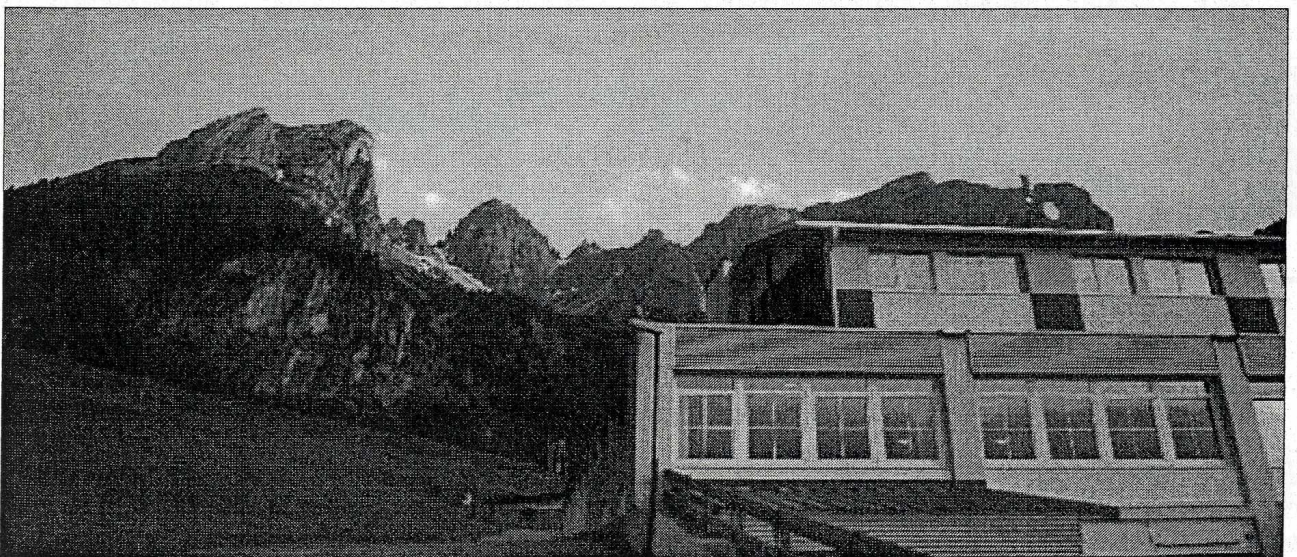
Wielu z nas nawiedza także późnogotycką katedrę Świętych Apostołów, Filipa i Jakuba. Urzeka swoją strzeżistością, pięknem malowideł czy wizerunkiem Chrystusa na krzyżu. Na jej frontonie wielki portret Benedykta XVI.

Po tych wrażeniach, przeżyciach i modlitwie, udajemy się w stronę Innsbrucka. Z okien autokaru patrzymy na majestatyczne szczyty Alp. Na autostradzie duży ruch. Niemcy wracają z

wypoczynku. Tereny jakie rozciągają się przed naszymi oczami są mocno zalesione. Innym razem sterczą nagie skały. Na tle tych skał czasem pojawia się wieża kościelna czy jakiś zameczek. Pan Jarek mówi nam, że są tu ośrodki sportów zimowych, głównie narciarskich. Sprzyjają temu lodowce, które teraz przemieniają się w wodospady z szumem gwałtownym tocząc spienione wody. Mówi także o mieszkańcach Tyrolu, którzy dumni są z siebie, mówiąc: „Jesteś Tyrolczykiem, jesteś prawdziwym człowiekiem!” Pewnie to mocno wygórowane mniemanie, ale świadczące o przywiązaniu do swoich tradycji, mowy, strojów,

zwyczajów. Cały czas towarzyszy nam rzeka Inn. Wreszcie zajeżdżamy do hotelu „Olimpia”, który położony jest na wysokości 1589 m, a skąd rozciągają się oszałamiające widoki. Zanim jednak tu dotarliśmy, jedziemy jakimś wąskim wąwozem, kiedy to z jednej strony mieliśmy rzekę Inn, a z drugiej strony wręcz pionowe skały, na których dostrzeżliśmy fragment kolejki (!), zadając sobie pytanie: jak to możliwe, że tamtędy jeździła kolej? Nieco dalej stojący nad przepaścią dźwig. Samo spojrzenie budzi dreszcze. Jesteśmy w sercu Alp! Pora na kolacje i nocleg.

*Ks. Andrzej Skiba*



*„Błogosławieni, którzy w Panu umierają (...),  
niech odpoczną od swoich mokołów,  
bo idą wraz z nimi ich czyny” (Ap 14,13)*

22 lipca 2008 roku  
po wyniszczającej chorobie, w wieku 61 lat, w 37. roku posługi  
kapłańskiej,  
odszedł do Domu Ojca

*ś.p.*

***Ks. Jacenty Matuszewski***

wikariusz na różnych placówkach duszpasterskich  
wieloletni katecheta szkół średnich,  
profesor i wychowawca alumnów  
Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu,  
były proboszcz parafii Trójcy Przenajświętszej w Krośnie,  
duszpasterz Policjantów,  
kapłan o otwartych horyzontach myślowych,  
zaangażowany w różne formy pomocy potrzebującym.

Msza święta pogrzebowa odbędzie się w kościele *Przemienienia Pańskiego* w Sanoku, we czwartek, 24 lipca, o godzinie 10:00, a po niej ciało Zmarłego zostanie przewiezione do Strzyżowa, do kościoła farnego, gdzie o godzinie 14:00 odbędzie się Msza święta i odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku.

Wieczny odpoczynek, racz Mu dać, Panie...

*Księża Parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku*



**Góra  
Przemienienia**

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywna.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: [www.drukpiast.com](http://www.drukpiast.com)

Strona [www.fara.sanok.pl](http://www.fara.sanok.pl)